

Ewa Korczyńska

# ZATAŃCZĘ Z ANIOŁAMI



Ewa Korczyńska

# ZATAŃCZĘ Z ANIOŁAMI

Świdnik 2008

Copyright © by Ewa Korczyńska All rights reserved  
Copyright © by Serwis Literacki

Redakcja:  
Piotr Chruśliński

Korekta:  
Małgorzata Bartosik, „Karabus” Odys Korczyński

Projekt typograficzny i skład:  
„Karabus” Odys Korczyński

Projekt okładki:  
Piotr Chruśliński, „Karabus” Odys Korczyński

Fotografie i koncepcja graficzna tomiku:  
„Karabus” Odys Korczyński

Wydanie I  
ISBN 978-83-61328-04-9





*Przemysławowi Tejkowskiemu*



## Wstęp

Aniele! Pójdę za tobą,  
Matkę i ojca zostawię,  
I brata, z którym się bawię,  
Nic a nic nie wezmę z sobą.

Teofil Lenartowicz, *Za aniołem*

Anioł, wysłannik Boga — istota nieziemska. Większość z nas od dzieciństwa jest uczona pojęcia *Anioła Stróża*. Mamy składają rączki swym dzieciom powtarzając modlitwę do niego i ten pierwszy kontakt zostaje w pamięci na zawsze, niemożliwy do zatarcia. W miarę rozwoju, gdy stajemy się dorosłymi ludźmi, poznajemy inne oblicza tej istoty — *anioła potępionego*. Zaczynamy zastanawiać się, kim jest, jaki wpływ ma na nasze życie.

Anioł to również częsty motyw w literaturze i sztuce, ukazywany na różne sposoby. Trudno odgadnąć, co kieruje ludźmi, artystami różnych profesji, którzy chcą ukazać jego obraz, którzy chcą prowadzić z nim dialog. Na ile sposobów można przedstawić wizję anioła. Czy to nie jest tak, że działa tylko wyobraźnia, która buduje obraz i zakotwicza go w głowie? Co ma w sobie ta istota, że tak przyciąga?

Czy to może zazdrość o skrzydła, na których można wznosić się do góry, by oglądać świat z lotu ptaka?

*Zatańczę z aniołami* — zastanawiałam się czy autorka nie jest zbyt pewna siebie, używając takiego zestawu słów. Anioł jest już czymś nieznanym, a taniec to piękna umiejętność. W tańcu oddziałują na siebie wszystkie zmysły i każda część ciała. Taniec dwojga partnerów to nie tylko kolejne figury, to gra, która toczy się między nimi. Widz ma przed oczami tylko jej efekt. Tańcem można wyrazić więcej niż słowami. Czyżby więc ten zabieg miał powiedzieć odbiorcy, że nie wszystko zobaczy bo nie jest partnerem w tym pokazie? A może właśnie ma uzmysłowić czytelnikowi, iż to, co nieznanne i niewidoczne dla oczu jest ważniejsze niż to, co na zewnątrz. W zbiorze nie zabrakło uczuć przelanych na papier, jakby wbrew słowom z wiersza *Anioł* ks. Jana Twardowskiego:

Anioł nie zrozumie nie wisi na krzyżu  
i miłość zna łatwą  
skoro nie ma ciała

Poezja Ewy to delikatność. Zdawać by się mogło, że jednym mocniejszym akcentem można zniszczyć i rozkruszyć to, co autorka chce przedstawić. Jednak jest to zbiór odważny, który ma pokazać, że prostota to najczystsza forma przekazu. Istotą tego przekazu ma być *anioł*. Czytelnik oceni czy będzie on wznosił się na skrzydłach do góry, czy zostanie rozdeptany w piachu. Autorka nie boi się tego. Sama napisała o sobie w jednym z wierszy tego tomiku:

Moje imię to Poezja  
czekam w zakamarku  
świata na spełnienie  
(...)  
i tańczę z aniołami  
dla ciebie

Ewa pozostawia w czytelniku zadumę, chwilę refleksji nad tym, co obok niego. Nie zakazuje odbiorcy tańca wraz z nią i aniołami, wręcz przeciwnie, wyciąga dłoń, by nie został zagubiony rytm tej gry.

*Sylwia Kanicka*



## Pójdę tam gdzie odleciały

Pójdę tam gdzie odleciały  
tańczące anioły  
niosąc na skrzydłach  
utęsknione radości  
barwione tęczą kwiaty  
cichą nutę nadziei

Pójdę tam gdzie błogi  
ślad wspomnień  
oddala szarość  
codziennych zdarzeń  
przywołuje obraz miłości  
wrywa żal z duszy

Pójdę do zielonych łąk  
utopię myśli w złocie  
pszenicznych kłosów

Ciepły wiatr osuszy łzy

Odpocznie serce  
w cieniu wrzosowego  
pastwiska

## Anioły z marzeń

Z marzeń powstały anioły  
zamieszkały w kącie myśli  
w głębinie wiary  
w doskonałym świecie  
dziecięcej ufności

Przyniosły na skrzydłach  
barwy letnich dni  
zapachy łąk i pól  
ciszę srebrnych nocy  
księżycowy blask  
nutę nadziei i wątły smak  
miłości

Roztańczone z motylami  
w świetle poranka  
nakarmiły złudzeniami  
zranione serca

Z marzeń powstały anioły  
i z moich snów

## Smutek moich oczu

Noc okryła płaszczem  
jasne niebo  
zajrzała w moje sny

Roztańczone z aniołami  
ćmy rozsypały srebrne  
gwiazdy

Spadające półksiężycy  
oświetliły drogę do miłości  
ukołysanej ciszą  
zamkniętej w marzeniach

Spokój ukryty w duszy  
oddalił smutek  
pozwolił na sen

## Uwiedziony anioł

Anioł w bieli zatańczył  
nad wrzosowym kwieciem  
rozmiłował się w liliowej  
mgle

Rozpostarł skrzydła  
ponad łąką  
oczarowany letnim  
dnem

Kołysany wiatrem  
lekką płynął  
pod obłokami  
jak śnieżny kwiat  
pachnący rajem  
utraconą nadzieją  
przycichłą nutą  
dawnej miłości

## Przeglądał się anioł w stawie

Przeglądał się anioł w stawie  
ujrzał w wodzie swą urodę

Chciał zapomnieć choć na chwilę  
że niebieskim jest posłańcem  
chciał ukochać złote pola  
czystą wodę pić ze źródła  
boso biegać po murawie  
zdobić włosy polnym kwieciem

I zatańczył z wiatrem szumnie  
i zapomniał że nie może  
tak wirować nad polami  
że go woła chór anielski  
i prowadzą go obłoki  
ponad ziemią tam

gdzie rajskie śpią ogrody

## Kapliczka aniołów

W małej kapliczce  
zamknięte anioły  
zapłakały deszczem

Pochyliły się nad nimi  
szare chmury

Stara wierzba  
rozpuściła swoje włosy  
zaszumiała biała brzoza  
odleciały senne ptaki  
do ciepłych gniazd

Wyciągnęłam dłonie  
do smutnych aniołów  
zaprosiłam do tańca

Niech powróci Świątek  
do wiejskiej kapliczki  
by modlitwy płynęły  
do nieba

Niech tańczą anioły  
z motylami nad łąką  
w moich marzeniach

## Czemu

Czemu tłumisz marzenia  
gdy anioły zapraszają  
do tańca  
niebieskie motyle

Czemu gasisz uczucia  
gdy zielone łąki  
pachną miłością

Czemu odchodzisz  
wraz z mgłą  
z blaskiem słońca  
za horyzont  
moich snów

## Modlitwa

Aniele Boży  
zdejmij senność  
z powiek  
przywróć oczom blask  
rozjaśnij myśli  
by nie umknęły marzenia

Obudź serce  
by nie odeszła  
miłość ze świtem

Aniele Boży  
zetrzyj z warg  
melancholijny cień  
minionej jesieni

Niech odpoczną  
niezagrane tęsknoty  
zanim powróci noc  
z księżycową melodią

## Mam w dłoniach niebo

Mam w dłoniach niebo  
w oczach rozświetlony dzień  
srebrzystą ciszą  
padającego deszczu

Wycelowany pragnieniem  
las pachnący miłością  
dwóch dusz  
spLECIONYCH w uścisku lata

Poplątany czas  
zatrzymany dla spragnionych  
ciał  
w bezdechu warg  
w ramionach roztańczonych  
aniołów

## Zatrzymana chwila

Zatrzymałam chwilę  
dla tańczących aniołów  
cichych snów  
i marzeń wśród pól

Zatrzymałam chwilę  
na miłość twych warg  
na czułość serc  
i złoconych myśli

Zatrzymałam chwilę  
by nie umknął cień  
namiętności ciał  
w kaskadzie wspomnień

## Anioł w błękanie

Anioł w błękanie  
sfrunął w obłoku  
na skrawek nieba

Białym skrzydłem  
okrył marzenia  
uśmiechem rozjaśnił  
słońce  
ciepłą dłonią  
złagodził smutek  
minionego dnia

Zatańczył w ramionach  
lata  
rozkołysał malwy  
za płotem  
rozśpiewał leśne echa  
rozplótł moje warkocze  
zapłakał deszczem  
gdy świt zbladł

# W dwugłosie

*dla Władysława Rysia*

Narodziny i śmierć  
magia pragnień i tęsknot  
namiętność i czułość  
miłości

Zieleń soczystych traw  
i zapach siana  
kłosy pszenicy i złoto  
moich warkoczy

Rzeczywistość tańczących  
aniołów

Ślady przeszłości  
wryte w duszy

Żar twoich dłoni  
i ciepło mych oczu

Czysty akord marzeń  
i snów

## Z imperatywu

*dla Władysława Rysia*

Z rozkoszą smakuję  
owoce  
z drzewka poezji  
twojej

Łączę wyrazy  
plączę słowa i tworzę  
własne akacje

Jesteś jak dąb  
odziany w siłę  
świeżość młodości  
jak skała  
z życiodajnym źródłem

Nadzieja dla myśli  
poetów  
czystość dla serc  
blask tańczących aniołów  
z moich wierszy

## Zabierz mnie na drugi brzeg

Zabierz mnie na drugi brzeg  
popłyniemy w ramionach snu  
do nowego świata

Zobaczymy tańczące anioły  
w kolorach mojej tęsknoty  
za nadzieją za miłością  
nieznaną

Jestem jak księżycowa  
dziewczyna  
czekająca nowego dnia  
jak błądzący ognek  
w leśnej ciszy

Zabierz mnie na drugi brzeg  
gdzie krwawy świt  
nie rani ptasich oczu

Tam nie ma lęku  
łagodnych bóstw  
jest drzewo dające  
schronienie  
niewyczerpane skarby  
letniej nocy

## Na progu nieba

Na progu nieba  
zajaśniała miłość  
aniołów  
kolorową tęczę

Zapalone świece  
przygasły  
w mroku

Rozchyliły kielichy  
kwiaty nocy  
wabiąc szare motyle  
blaskiem gwiazd

Barwami tęczy  
zmacone łzy  
zgasiły płomień  
świec

Nocne kwiaty  
omdlały w ramionach  
beznamiętnych motyli

roztańczonych z aniołami  
w tęczowym śnie

# Chciałabym

Chciałabym pójść  
polną ścieżką  
między trawy  
kwitnące miłością

Chciałabym zanurzyć  
stopy w strumieniu  
chciałabym wpleść  
w warkocze  
twe usta gorące

Chciałabym w wrzosów  
fiolet  
zamienić uczucia

Chciałabym nagie  
myśli  
okryć suknią aniołów

i dzwonić ciszą

## Zabiorę cię między pola

Zabiorę cię między pola  
malowane złotem lata  
ukwiecone moją nadzieją  
zroszone duszy łzami  
pachnące naszą miłością

Wargi napoję  
kroplą nieba  
włosy związę  
kłosem żyta  
zanucę radość  
skowronkiem

Zabiorę cię między pola  
roztańczone z aniołami  
rozświetlone błękitem  
jasnych oczu  
i blaskiem dnia

## Kocham cię

Kocham cię w szarym  
zmerzchu nocy  
w welonie srebrnych  
gwiazd

Kocham cię w jasnym  
dniu lata  
w soczystej czerwieni  
malin  
w dźwięku dzwonów  
w uśpieniu ptaków

Kocham cię w śpiewie  
tańczących aniołów  
w szumie wiatru  
w szemrzącym strumieniu  
w objęciach cichych  
marzeń

## Temporalnym torem

Temporalnym torem  
poruszają się zdarzenia  
lecą na skrzydłach wiatru  
dobre wieści  
nadają sens marzeniom  
pragnienia podniecają  
czas i przestrzeń

Pokonany przez miłość  
przeznaczeniu oddaj  
swój oddech  
by tańczyć z aniołami  
w ciągłości i trwaniu

## Moje imię to Poezja

Moje imię to Poezja  
czekam w zakamarku  
świata na spełnienie  
włosy zdobię złotem lata  
usta maluję maków  
czerwienią  
odbijam się echem  
w zielonym lesie  
śpiewam z wiatrem  
w szumie sosen  
i tańczę z aniołami  
dla ciebie

## Moje wrzosy

Smugą liliowych marzeń  
otaczają sny  
moje wrzosy  
pachnące miłością aniołów

Drobne płatki dotykane  
radością wiosny  
i smutkiem jesieni  
pocałunkami znękanych  
dusz zapłakanych  
poranków

Wrzosową nutą ustrojone  
dźwięki  
zapomnianą melodią  
bijące serca kołyszą w ciszy  
bym mogła tańczyć z aniołami  
we wrzosowej mgle

## Jak mam tańczyć z aniołami

Jak mam tańczyć z aniołami  
gdy suknię zniszczył czas  
poplątane włosy  
uciekły z wiatrem  
zniknęły jak promienie  
słońca  
w ostatnim oddechu dnia  
u progu nocy

Jak mam śpiewać z aniołami  
gdy umilkły skrzypce  
pozrywane struny  
zraniły dłonie  
jak kolce więdnącej róży  
w ostatnim tchnieniu lata  
u progu jesieni

## Za krótki czas

Moją dłonią uchwycę czas  
za krótki na wspomnienia  
za długi na miłość  
gdy anioł w bieli stanie  
w progu  
ciepłym gestem zaprosi  
do tańca nocne motyle  
pocałunkiem zimnych warg  
ostudzi serce  
zamknie powieki wiosny

Moją dłonią uchwycę czas  
za krótki na pożądanie  
za długi na marzenia  
odpowiedni dla żurawi  
gdy kluczem przecinają  
niebo  
tańcząc z aniołami  
odchodzą przed jesienią  
w szarej mgle

z miłością  
z życiem

## Blady świt

Blady świt  
stąpa cicho  
jak kot  
gasi srebrne gwiazdy  
z desperacką zuchwałością  
puka do mego snu  
zdziwiony księżyc  
całuje powieki nocy

Wypuść mnie z ramion  
bezciesny kochanku  
nie powstrzymasz dnia

Otwieram szeroko oczy  
witam fałszywą nadzieję  
powrócę do marzeń  
by tańczyć z aniołami  
w sennej ciszy

## Narodziły się gwiazdy

Narodziły się gwiazdy  
na niebie  
poraziły blaskiem  
pochmurne oczy  
odpędziły ciężkie sny  
otoczyły światłem  
zmęczone wargi  
rozjaśniły słowa  
skrywane w duszy  
zagrały skrzypcową  
struną  
rozsypały srebrne nuty  
bym mogła tańczyć  
z aniołami  
na dźwiękach miłości

## Zawitaj do mnie

Zawitaj do mnie  
biały aniele  
złóż w moje noce  
myśli spokojne  
sny nieprzerwane  
marzenia prześmiewcze  
złóż w moje ręce  
czyny wytrwałe  
działanie gorące  
prace nieskończone  
złóż w moje usta  
słowa milczące  
milczenie ukryte  
niewidzialne rymy  
bym mogła  
tańczyć z aniołami  
na pomoście wiary

## Muśnij mnie

Muśnij mnie wiatrem  
osusz łzy  
z bezradności mej  
zrobię kołyskę nadziei

Muśnij mnie deszczem  
obmyj stopy  
z bezbronności mej  
zrobię jezioro wspomnień

Muśnij mnie płomieniem  
rozpal noc  
z bezsilności mej  
stworzę sobie namiętność

Muśnij mnie ziemią  
zasyp sny  
z bezlitości mej  
utkam tobie sumienie

by tańczyć z aniołami  
w natchnieniu

## Zatańczę z aniołami

Zatańczę z aniołami  
na niebieskiej łące  
w białym obłoku  
na skrzydłach motyla  
na tęczowym moście

Zatańczę z aniołami  
na skrzypcowej strunie  
o wschodzie nadziei  
w słońca promieniu  
i w oddechu lata

Zatańczę z aniołami  
w minionej godzinie  
bez żalu i pragnień  
bez smutku i rozstań  
w spokoju jesieni

Zatańczę z aniołami dla ciebie

## W wielobarwnym świecie

W wielobarwnym świecie  
uczuciowych kalek  
cierpienia łamią struny skrzypiec  
skrzydlate potwory obojętności  
czyste uczucia chowają w mroku

Wyjdź ku światłu dnia  
i zagraj  
bym mogła znów tańczyć  
z aniołami dla Ciebie

\* \* \*

Rozplotę warkocze  
rozpędzę stopy  
w szalonym tańcu  
zatoczę krąg  
w bezwietrzną noc  
odejdę bez snu  
by tańczyć z aniołami  
na fali zdarzeń  
w mrocznej ciszy

\* \* \*

Pieszczę noc  
ulotną myślą  
zapachem chryzantem  
z nokturnem gwiazd  
ukołyszę słowa  
szeptane w ciszy  
zabłyszę łzami  
lub rosą traw  
w migocący dniu  
motyla złożę w ofierze  
na ołtarzu marzeń  
spłynę wodą  
w kaskadzie złudzeń  
zetrę z warg  
suchość lichego lata  
spalę pragnienie  
w ogniu niebyłej miłości  
by tańczyć z aniołami  
w nieistnieniu

\* \* \*

Upadłe anioły  
przychodzą we śnie  
wyjadają noc  
z rozpoznawalnej ciemności  
z boskiego blasku i piękna  
z siły kosmicznej jedności  
wypijają dźwięki z gwiazd  
by koić pragnienie  
i ból  
bezcieleśnego bytu  
by tańczyć  
chocholi taniec  
na krawędzi sumienia

\* \* \*

W zakłętej krainie snu  
daleko do świtu  
zamknięta w gwiazdach noc  
zasnęła w ciszy  
Pożegluję na skrzydłach  
zmierzchu  
w nicości zdarzeń  
cieniem okryję  
senne majaki  
zgaszę blask gwiazdowego  
pyłu  
obsypię nim  
swe stopy  
by tańczyć z aniołami  
w niemym mroku

## Jeszcze nie czas

Zapachniały trawy  
wysuszone słońcem  
lotem trzmiela  
przyleciały anioły

Zadrzała ziemia  
obsypana spopielalym  
grzechem naszej miłości

Ustrojona w błękitną  
suknię  
ukryję twarz w Inianej  
brodzie  
twego pożądania

Nie zapalaj gromnicy  
jeszcze nie czas  
na tańczące anioły

Jeszcze nie wygasło  
ciepło w mym łonie

Jeszcze kwitnie namiętność  
i pachną kwiaty  
we włosach





## Spis treści

|                               |    |
|-------------------------------|----|
| Wstęp                         | 7  |
| Pójdę tam gdzie odleciały     | 11 |
| Anioły z marzeń               | 12 |
| Smutek moich oczu             | 13 |
| Uwiedziony anioł              | 14 |
| Przeglądał się anioł w stawie | 15 |
| Kapliczka aniołów             | 16 |
| Czemu                         | 17 |
| Modlitwa                      | 18 |
| Mam w dłoniach niebo          | 19 |
| Zatrzymana chwila             | 20 |
| Anioł w błękicie              | 21 |
| W dwugłosie                   | 22 |
| Z imperatywu                  | 23 |
| Zabierz mnie na drugi brzeg   | 24 |
| Na progu nieba                | 25 |
| Chciałabym                    | 26 |
| Zabiorę cię między pola       | 27 |
| Kocham cię                    | 28 |
| Temporalnym torem             | 29 |
| Moje imię to Poezja           | 30 |
| Moje wrzosa                   | 31 |

Jak mam tańczyć z aniołami 32  
Za krótki czas 33  
Błady świt 34  
Narodziły się gwiazdy 35  
Zawitaj do mnie 36  
Muśnij mnie 37  
Zatańczę z aniołami 38  
W wielobarwnym świecie 39  
\* \* \* (Rozplotę warkocze...) 40  
\* \* \* (Pieszczę noc...) 41  
\* \* \* (Upadłe anioły...) 42  
\* \* \* (W zaklętej krainie snu...) 43  
Jeszcze nie czas 44